

Dr Janina Szczepaniak

Katedra Ekonomii

Akademii Rolniczej w Krakowie

Trzeci sektor jako siła społeczna i ekonomiczna

UWAGI OGÓLNE

Myślenie i postawy ludzi każdej epoki są ukształtowane przez czynniki warunkujące ich rozwój jako osób oraz przez minione wieki rozwoju ludzkości jako całości. W rozwoju kultury i cywilizacji Zachodu istotne jest to, że ze starożytności greckiej wywodzi się szereg przeświadczeń, których pozostałości w zmodyfikowanej i unowocześnionej formie przetrwały do końca XX wieku. Ponieważ od początku historii cywilizacja tworzyła swoje struktury w dużej mierze wokół pracy, ta była i pozostaje integralną częścią codziennej egzystencji, warto przypomnieć, że – najogólniej – pracę uznawano za ważny czynnik w rozwoju tak indywidualnym, jak i społecznym. Jednak właściwie od zarania występowały dwie postawy wobec pracy ludzkiej. Według pierwszej – z pracą (niekiedy rozumianą jako zajęcie, zawód), zwłaszcza fizyczną wiązał się trud, wysiłek, zmęczenie; marzeniem było uwolnienie się od ciężarów pracy, zyskanie czasu wolnego. Drugie stanowisko charakteryzowało się raczej jej aprobatą, przy czym utrzymywał się pogląd (zwłaszcza wśród wyższych warstw społeczeństwa zachodnioeuropejskiego), że praca zarobkowa (szczególnie fizyczna) jest czynnością niegodną człowieka z wyższych sfer. Co się tyczy rzeczywistości, to dla większości ludzi na świecie pozostawało i pozostaje własną pracą zdobywać środki potrzebne do egzystencji. I to jest fakt, który – jak dotychczas – pozostaje niezmienny, natomiast zmieniają warunki, w jakich praca się odbywa.

ZMIENIAJĄCE SIĘ WARUNKI GOSPODAROWANIA

W początkowym okresie nowożytności, a właściwie w swego rodzaju okresie przejściowym prowadzącym do niej, rozwinięto nowy rodzaj poznania – naukę, która z czasem stała się podstawą postępu technicznego. Dalej wiara

w naukę i postęp techniczny przesądziła w dużym stopniu¹ o rozwoju cywilizacji Zachodu. Na skutek pierwszej i drugiej rewolucji przemysłowej, a następnie naukowo-technicznej, osiągnięto wiele. Produkcja rosła i rosła wydajność. Fakt, iż od początku wysunięto (merkantyliści) na plan pierwszy problem gospodarczego zdyscyplinowania człowieka, przymuszenia go do systematycznej pracy i pracowitości². Długo ci, których zastępowały maszyny, przenosili się do kolejnych sektorów (z rolnictwa do przemysłu, a następnie usług), gdzie powstawały nowe miejsca pracy. Nie obywało się bez osobistych dramatów, ale ogólnie postęp techniczny czynił pracę lżejszą, a wzrost wydajności powodował stałą redukcję liczby przepracowanych godzin. Upłynęło wiele wieków w rozwoju ludzkości, zanim w nowożytności pojawiły się pojęcia poprawa warunków pracy, pomoc socjalna. Fakt, że pracobiorcy musieli się o polepszenie warunków upominać, ale i pracodawcy dostrzegali znaczenie bodźców pozytywnych w kształtowaniu wydajności pracy. Wiek XX, zwłaszcza w Europie Zachodniej, charakteryzowały tendencje do tworzenia systemów socjalnych, znacząco zostały one rozbudowane – wraz z rozszerzeniem sektora publicznego – po drugiej wojnie światowej. Również przedsiębiorstwa, zwłaszcza korporacje, powiększały sferę świadczeń na rzecz pracowników. Słowem – system gospodarki rynkowej ulegał daleko idącym zmianom, powstawało wiele jego wariantów, każdy oferował jakiś sposób wiązania ludzi z instytucjami (opiekę rodziny zastępował system ubezpieczeń itd.). Ogólnie biorąc, w przeciągu całej nowoczesności miało miejsce stopniowe zastępowanie – po pierwsze – uzależnienia człowieka od wpływu ze strony przyrody uzależnieniem ze strony wytworów techniki oraz – po drugie – uzależnienia człowieka od wpływu ze strony małych wspólnot, uzależnieniem od strony instytucji.

Obraz byłby jednak niepełny, gdyby pominąć fakt, że narastały również problemy. Krótko mówiąc, na tę ciemniejszą stronę postępu i wzrostu gospodarczego w XX wieku zaczęły zwracać uwagę różne gremia informujące (od początku lat 70.) o możliwych zagrożeniach dla kontynuacji obranego kierunku³. Kryzys

¹ Nie przyjmuje się, iż jedna przyczyna wyjaśnia tak złożony problem, jednak trudno tutaj analizować wszystkie. Przykładowo – zdaniem niejednego autora – skoncentrowanie protestanckiej gorliwości i dyscypliny religijnej na sprawach świeckich (ekonomicznych), przyczyniło się do powodzenia rewolucji przemysłowej i rozwoju nowego systemu gospodarczego (R. Tarnas, *Dzieje umysłowości zachodniej. Idee, które ukształtowały nasz światopogląd*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002, s. 331; zob. też K.E. Boulding, eseje: *Religijne podstawy postępu ekonomicznego i Religijne perspektywy ekonomii*, [w:] *Ponad ekonomią*, wybór i przekład J. Grosfeld, PIW, Warszawa 1985.

² Usprawiedliwiając przymus pracy i niskich płac; bogactwo opierając na masowym ubóstwie. Szerzej problemy te rozwija np. S. Czaja, *Problemy bezrobocia w teorii ekonomii – przegląd retrospektywny*, [w:] *Nauki Humanistyczne I*, J. Jarco (red.), Wyd. AE im. O. Langego, Wrocław 1995.

³ Cały szereg prac omówionych zostało np. w: S. Cole, *Debata nad przyszłością świata 1965–1976*, [w:] *Polska 2000. Przegląd zagranicznej literatury prognostycznej*, wyd. PAN, Warszawa 1988, nr 1/XI/1988, s. 7–48.

lat 70. XX wieku uzmysłowił problem wyczerpywania się zasobów naturalnych oraz zanieczyszczenia środowiska. Z punktu widzenia tego opracowania istotne jest przypomnienie, iż w tym okresie w państwach zachodnich miał miejsce również ogromny wzrost bezrobocia. Zwracano uwagę na jego wielkość i skutki, przewidywano też dość zgodnie, że Zachód czeka długi okres raczej wysokiego bezrobocia (a należy dodać, że kraje te wchodziły w kolejny etap rewolucji naukowo-technicznej oparty o technologie informatyczne i telekomunikacyjne). Już wtedy zastanawiano się: czy społeczeństwa te zmierzają ku społeczeństwu czasu wolnego, w którym ludzie realizują swoje ambicje i możliwości poza znacznie zmniejszoną sferą ekonomiczną? Czy społeczeństwa te przesuwają się ku społeczeństwu dualistycznemu, z podziałem na elitę uprzywilejowanych pracowników i masy niezadowolonych, usuniętych poza nawias?⁴

Od tego przełomowego momentu z jednej strony nasilały się apele o skrócenie czasu pracy, „dzielenie się pracą”, z drugiej – postępował proces podziału na pracujących i zaczynających wypadać ze sfery zatrudnienia⁵. Wszystko było podporządkowane potrzebom efektywności ekonomicznej i wzrostu gospodarczego. Ci, którzy pracowali właściwie całą egzystencję wiązali z pracą. Podstawowe miejsce, jakie przedsiębiorstwo zajęło w życiu ludzi, pozbawiało wielu z nich potrzeby przynależenia gdziekolwiek indziej niż do miejsca pracy. Jednocześnie wielu – jeśli idzie o rozwój osobowości – rezygnowało z wyższych aspiracji⁶. Bezrobocie postrzegano w wymiarze techniczno-ekonomicznym i odpowiednio do tego próbowano rozwiązać ten problem⁷. Sytuacja nie ulegała większej poprawie i wiele wskazywałoby na to, że o ile w wyniku rewolucji

⁴ Por. np.: Ch. Freeman, *Nauka i technika a bezrobocie*; I. Miles, *Czyżby przystosowanie do bezrobocia?*, [w:] *Polska 2000. Przegląd...*, wyd. cyt., s. 191–193 i 134–136.

⁵ Por. np. J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001, s. 282–287.

⁶ Człowiek zagoniony, przepracowany, zmuszony w pracy i poza nią do zrutynizowanego wysiłku (tłumiącego rozwój jego osobowości) skłaniał się coraz bardziej do poszukiwania taniej rozrywki (lub kompensaty za pozbawienie podmiotowości) w środkach masowego przekazu (informacja, kultura, rozrywka stały się towarami i nie chodziło o przekaz pozytywnych wartości, lecz o skalę sprzedaży). A w literaturze fachowej wskazywano na nasilające się problemy emocjonalne ludzi: od zaniku wartości poprzez rozczarowanie związkami do depresji. Zob. np.: E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996; D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Wyd. Media Rodzina, Poznań 1997.

⁷ Podczas, gdy stawało się ono dramatem ludzi w tak uformowanym świecie, że ich byt i wartość zależały od pracy (a oni nie byli przygotowani do tego, żeby poradzić sobie z nową sytuacją). Badacze odnotowywali zmiany w sposobie myślenia i postępowania: od niewiary w przyszłość, poprzez wzajemną agresję do utraty pewności siebie i chorób psychicznych (po obserwację, iż u zniechęconych bezrobotnych występują objawy patologiczne podobne do tych, jakie są widoczne u ludzi umierających), i przedwczesnej śmierci. Wyczerpujące omówienie – np.: Kielanowski, *Od samobójstwa do samożagłady*, [w:] *Człowiek zabija siebie sam*, Wyd. KAW, Gdańsk 1983, s. 7–12; I. Miles, *Czyżby...*, wyd. cyt., s. 136–161, J. Rifkin, *Koniec pracy...*, wyd. cyt., s. 239–252.

przemysłowych powstawała możliwość zatrudnienia w kolejnych sektorach, o tyle rewolucja naukowo-techniczna jakby wstrzymywała ten proces, jakby następowało odwrócenie wcześniejszej tendencji – eliminacja pracy (od prostej pracy robotników po kwalifikowaną tradycyjnych urzędników). Ten, jak i inne (tutaj nie omawiane) problemy, zmuszały do poszukiwania nowych rozwiązań.

Jeśli przyjąć, znacznie upraszczając, że zjawiska kryzysowe lat 70. potraktowano jako wyzwanie, to praktycznie realizowaną odpowiedzią była globalizacja, a więc na problemy, które były wynikiem wcześniejszego trendu rozwojowego, odpowiadano: jeszcze więcej rynku, więcej zysku, większy wzrost gospodarczy. Zwolennicy tej koncepcji (nazywani optymistami) postrzegali w latach 90. XX wieku globalizację jako proces ujawniający kolejne wielkie możliwości gospodarki rynkowej i przekonywali o szansach, jakie miała dawać ludzkości⁸.

W wyniku zachodzących procesów powstał sektor naukowo-techniczny i wzrosło znaczenie czynnika ludzkiego, właściwie nowej grupy złożonej z nielicznej elity przedsiębiorców, naukowców, techników, instruktorów i konsultantów. Elita była lepiej opłacana, ale – jak uważano – za wiele godzin ciężkiej pracy (też np.: wykształcenie, umiejętność przystosowania się). Pozostali, ci, którzy nadal mieli pracę, pracowali ciężiej i dłużej niż wcześniej, po to, żeby zrekomensować spadek płac i świadczeń (przedsiębiorstwa tak redukowały koszty). Słowem – przeładowanie pracą, obowiązkami, brak czasu wolnego, przy gwałtownie kurczących się rynkach pracy (zwolnienia objęły także profesjonalistów, ponadto skróceniu ulegał okres zatrudnienia)⁹. Według przewidywań, w obecnym stuleciu wystarczy 20% zdolnej do pracy populacji (obojętnie w jakim kraju), aby utrzymać światową gospodarkę w ruchu. W wyniku wskazanych procesów w drugiej połowie XX wieku gwałtownie wzrosły rozpiętości majątkowe między najbogatszymi i najbiedniejszymi. Nowa elita wzbogacała się, gdy inni biednieli. Ta grupa zwiększała konsumpcję indywidualną (jednostronność technokratycznego homo faber poprowadziła do homo ludnes – „cywilizacji konsumpcyjnej”, „kultury masowej”). Jednocześnie – tworząc własne wspól-

⁸ Szerzej – kwestie tych i innych stanowisk i ocen – zob. np.: W. Szymański, *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001; *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, B. Liberska (red.), PWE, Warszawa 2002.

⁹ Te i następne uwagi na temat globalizacji opracowano w oparciu o: S. Albinowski, *Bogactwo i nędza narodów – studia o gospodarce światowej u progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy „ELIPSA”, Warszawa 1996; Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000; A. Bednarski, *Pułapy i pułapki globalizacji*, Wyd. TNOiK, Toruń 1998; P. F. Drucker, *Spółczesność postkapitalistyczna*, PWN, Warszawa 1999; T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2001; E. Luttwak, *Turbokapitalizm, zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000; H. P. Martin, H. Schuman, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wydawnictwo Dolnośląskie Sp. z o.o., Wrocław 2000; też: J. Rifkin, *Koniec pracy...*, wyd. cyt.

noty mieszkaniowe – budowała, obok gett biednych, getta bogatych zwane luksusowymi dzielnicami (obwarowane i chronione przez prywatne służby). Po drugiej stronie rosło bezrobocie (ludzie dysponowali czasem bezczynności) i w tym samym okresie likwidowano programy socjalne. Globalizacja uderzyła w pierwszym rzędzie w stary model różnych gwarancji, w tym socjalnych, do którego był wcześniej przyzwyczajany obywatel, czy pracownik przedsiębiorstwa. Stała praca, ubezpieczenia zdrowotne, gwarantowana emerytura, to – zdaniem obserwatorów – już sfera mitu¹⁰. Wyraźne ograniczanie środków na utrzymanie i rozbudowę infrastruktury publicznej uderzyło w wiele dziedzin życia społecznego. W tym obszarze zaś miejsca zwalnianego przez państwo nie zajęły korporacje. Wprost przeciwnie – ich kierownictwo wyzbywało się zobowiązań w stosunku do ludzi. Sumarycznie – wyraźnie ukształtowały się dwa bieguny, przy czym na obu (choć w różny sposób), w zakresie własnego rozwoju, cel życia podporządkowano konsumpcji materialnej. Czas zaoszczędzony dzięki zdobyczom techniki nie przyczynił się do wzbogacenia osobowości człowieka. Krótko mówiąc, jeśli idzie o zasadniczą linię rozwoju obrano – a właściwie, w sytuacji, kiedy środki na to pozwalały, utrzymano – drugie rozwiązanie, tj. społeczeństwo dualistyczne.

NOWE WARUNKI, NOWE ROZWIĄZANIA

Globalizacja, kolejny etap w rozwoju, zrodziła nowe problemy, ale także możliwości. Nie wdając się w szczegółowe rozważania, można – mając świadomość, iż jest to tylko jedna z możliwości – nawiązać do myśli postmodernistów¹¹, którzy poddali cały okres nowoczesności, a właściwie cywilizacji Zachodu, totalnej krytyce. W świetle przytoczonych – z konieczności w wielkim skrócie – faktów wydaje się możliwe przyjęcie za nimi pewnych założeń. I tak, nie ma co dłużej powtarzać, iż postęp przyniesie poprawę. Jak stara się to uzmysłowić J. F. Lyotard – czas nowoczesny był strzałą zmierzającą do celu. To, co uczyniło go tą strzałą, to projekty, w których czas rozpościerał się od „teraz” do „później”. Teraźniejszość mogła wnieść do przyszłości gratyfikację jedynie przez odłożenie

¹⁰ Trzeba też wspomnieć o innych skutkach globalizacji i „uwalniania” ludzi (równoległych do procesów globalizacji), do których zalicza się drastyczny wzrost przestępczości i innych zjawisk patologicznych, wzrost napięć w całej Europie i świecie. Por. np.: M. Perczyński, *Globalizacja i nacjonalizm wobec współczesnych wyzwań rozwojowych*, „Ekonomista” 1995, nr 1–2, s. 323–333; T. L. Friedman, *Lexus i drzewo...*, wyd. cyt., s. 407, 540; M. G. Dönhoff, *Ucywilizujmy kapitalizm, granice wolności*, Dom Wyd. Bellona, Warszawa 2000, s. 28.

¹¹ Przyjmując, iż postmodernizm zapowiada nową epokę, choć on sam (popularny, ale nie jedyny) wydaje się być właściwy dla okresu przejściowego; szerzej np. J. Szczepaniak, *Metafilozofia postmodernizmu a ekonomia*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002, nr 6.

w czasie gratyfikacji bieżącej przez zaniechanie swej własnej miary szczęścia i radości¹². Wreszcie postęp naukowo-techniczny stworzył podstawy polepszenia warunków materialnych i wydłużenia czasu wolnego, lecz człowiek nowoczesny zamiast cieszyć się zdrowiem, rodziną, przyrodą, itd., stawał się coraz bardziej wyobcowaną jednostką, niewolnikiem wspólnie z innymi tworzonych ambicji. Można zgodzić się z opinią upatrującą przyczyn tej sytuacji (w tym bezrobocia) w niedoskonałości rynku i niedoskonałości polityki gospodarczej państwa, ale warto uwzględnić też, że sedno problemu może tkwić w pewnej prawidłowości o charakterze ogólniejszym. J. Baudrillard wyraził ją następująco: „Istnieje pewien rodzaj zwrotnej fatalistyczności systemów, ponieważ im bardziej zmierzają one ku powszechności, ku swym całkowitym granicom, tym szybciej pojawia się pewien rodzaj reakcji zwrotnej, którą one same wytwarzają i która niszczy ich własny cel [...] Systemy gospodarki, wiedzy, produkcji, jeśli postępują zbyt daleko w jednym kierunku, tracą kontrolę nad sobą i przekraczają swoje własne granice i w tym momencie poczynają realizować cele sprzeczne ze swoimi własnymi”¹³. I jeśli przyjąć postmodernistyczny punkt widzenia, że jest to czas kryzysu, to najkrócej – w ślad za A. Motycką – można sytuację opisać następująco: „Kryzys jest tym złożonym czasem, gdy dostrzega się nieprzydatność zastanych prawd, założeń, norm i zasad, gdy szuka się i znajduje inne, gdy krytyka wymieszana jest z pracą konstruktywną, z próbami, przymiarkami i szukaniem «po omacku» czegoś, co się najpierw wyczuwa, a czego jeszcze nie ma”. I jeśli przyjąć dalej, że jest czasem chaosu, to: „Z teorii chaosu już dziś wiadomo, że procesy chaotyczne są nie tylko nieodwracalne, ale są też konstruktywne. [...] Toteż gdy układ generuje chaos, to chaos będzie generował wzorce nowego porządku. I w tym sensie chaos jest twórczy”¹⁴, w myśl czego można założyć, że pewne przesłanki nowego – tu konkretnie w kwestii pracy – powinny być zauważane.

Wracając teraz do kwestii społeczeństwa dualistycznego, należy jeszcze przypomnieć, iż dla ery nowożytnej charakterystyczne jest w ogóle podejście dualistyczne (dualizm oznacza przeciwstawne siły) z wynikającym z niego nastawieniem na walkę, rywalizację. Ale gdy posłużyć się używanym także określeniem – dwa przeciwstawne bieguny, sytuację można zobaczyć inaczej. Warto bowiem zauważyć (fizyka podpowiada – przeciwne bieguny przyciągają się), iż chodziłoby o przeciwstawne siły, pomiędzy którymi może zaistnieć współpraca. Razem wzięte, siły te mogłyby poruszać się w kierunku wspólnego

¹² Za: Z. Bauman, *Ponowoczesność, czyli dekonstruowanie nieśmiertelności*. [w:] *Postmodernizm a filozofia*, wybór tekstów, S. Czerniak, A. Szahaj (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 144–147.

¹³ *Gra resztkami*, wywiad z Jeanem Baudrillardem przeprowadzony przez Salvatore Mele i Marka Titmarsh, 1996, [w:] *Postmodernizm...*, wyd. cyt., s. 220.

¹⁴ A. Motycka, *Postmodernizm a kryzys kultury*, [w:] *Postmodernizm...*, wyd. cyt., s. 320–331.

celu, a to powodowałoby rozwój. Czy taka sytuacja mogłaby być realna? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie twierdząco – niezmiennie skrótowo – podstawowe fakty można ująć w sposób następujący: po pierwsze, zbiorowości ludzi znajdujących się na tych przeciwstawnych biegunach nie są jednorodne i w każdej występują grupy różniące się od ogólnego obrazu. Po drugie – i z tym związane – w przeszłości wystąpiły różniące się od opisanych, chociaż może mniej wyraźne tendencje. O ile w XX wieku na Zachodzie w latach 50. i 60. panowała wzmożona konsumpcja, później świat zalała fala ruchów hipisowskich i szczęście oznaczało wolność, a w latach 80. najważniejsze były kariera i pieniądze, to w latach 90. nastąpił powrót do tradycyjnych wartości¹⁵. Ogólnie – jak pisze W. Sztumski – „Ludzie w powszechnym odczuciu mają już dość zantagonizowanego, zracjonalizowanego, zekonomizowanego i uwikłanego w walki konkurencyjne świata, i dlatego chętnie opowiadają się za innym światem, w którym mogliby po prostu być sobą i żyć zgodnie z naturą człowieka, a nie udawać ludzi”¹⁶. W tym względzie istotne wydaje się również to, że w omawianych krajach zaobserwowano wyraźną zmianę wartości, które rodzice chcieliby wpoić swoim dzieciom. O ile bowiem w latach 20. XX wieku na pierwszym miejscu znajdowały się cechy związane z konformizmem i zależnością, to w latach 60.–80. rodzice najczęściej chcieli widzieć u swoich dzieci cechy związane z autonomią – „rozsądek”, „umiejętność logicznego myślenia”, „niezależność” i „tolerancyjność”¹⁷. W tym okresie byli ludzie, którzy bronili pojedynczych osób i grup społecznych przed skutkami ultratechnologii, nie wyrażali zgody na mechanistyczną dehumanizację wielu dziedzin życia, dostrzegali inne wartości niż pogoń za karierą i dobrami materialnymi. Obserwowano z jednej strony uwikłanie w materialne cuda technologii, a z drugiej dążność (którą ten świat wzmacniał) do zaspokojenia duchowych potrzeb ludzkiej natury. Rozwijano inicjatywy ekologiczne, opracowywano i rozpropagowywano koncepcję zrównoważonego rozwoju¹⁸. Przychodziła świadomość wzajemnych zależności¹⁹.

¹⁵ „...szczęście ludzie wiążą obecnie ze zdrowiem, uczuciami i rodziną, ... Z poziomu ekonomicznego kultura wróciła na poziom biologiczny” – W. Pogorzelski, *O filozofii badań systemowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002.

¹⁶ W. Sztumski, *Filozofia environmentalna i walka o przetrwanie*, [w:] *Filozofia, dialog, uniwersalizm*, J. L. Krakowiak, W. Lorenc, A. Miś (red.), Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2001.

¹⁷ N. Branden, *Odpowiedzialność*, Wydawnictwo Teta, Łódź 1999, s. 15.

¹⁸ Por. np.: S. Kozłowski, *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*, PWN, Warszawa 2000; J. Naisbitt, *Megatrendy*, Zys i S-ka. Poznań 1997; *Pierwsza rewolucja globalna*, Raport Rady Klubu Rzymskiego, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992.

¹⁹ „Znajdujemy się w nieskończonej sieci powiązań”. „Jako istoty społeczne jesteśmy powiązani z innymi członkami ludzkiej społeczności. Jako istoty żyjące związani jesteśmy ze wszystkimi innymi formami życia. Jako mieszkańcy kosmosu, związani jesteśmy ze wszystkim, co istnieje” – N. Branden, *Odpowiedzialność...*, wyd. cyt., s. 29; zob. też: W. Pogorzelski, *O filozofii...*, wyd. cyt.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można wykluczyć, że byli, że na skutek zaistniałych warunków stawali się, że są ludzie twórczy: chcą pracy i to pracy twórczej, sprawdzenia samego siebie, wzbogacenia swej wiedzy i osobowości; wielowymiarowi (*homo creator* – aktywnie realizujący swą osobowość na wszystkich poziomach swej egzystencji); otwarci wobec potrzeb innych i wymagań życia wspólnoty.

TRZECI SEKTOR

W minionym okresie w sektorze rynkowym i państwowym znikwały miejsca pracy, ale niekoniecznie potrzeba samej pracy. W miarę jak ludzie byli wypychani z tych sfer lub je sami opuszczali, stawało się dla nich ekonomicznie uzasadnionym robienie dla siebie samych tego, za co dawniej płacili innym. Rosły liczebnie rzesze „prosumentów” (czyli ludzi, którzy sami wykonują różne prace pod hasłem „zrób to sam”). Nabierał praktycznego znaczenia nowy styl życia, oparty na łączeniu produkcji na wymianę i na użytek własny (m.in. ogródki działkowe, niewielka skala rolnictwa ekologicznego, wykorzystania nowych źródeł energii). Ludzie zaczęli sami sobie pomagać poprzez tworzenie organizacji skupiających osoby, które mają podobne trudności (ruch samopomocowy). W zakresie opieki zdrowotnej zaistniały i prężnie się rozwijały ruchy na rzecz rozwoju osobowości, potencjału ludzkiego. W pewnej nowej szacie wracało zainteresowanie np. lekarzami domowymi, szpitalami osiedlowymi i ruchem hospicjów oraz medycyną naturalną²⁰. Analitycy odnotowali – przykładowo tylko biorąc: powstawanie ruchów obywatelskich, organizacji pozarządowych, ochotniczych, religijnych, terapeutycznych, wolontariatu, małych wspólnot, spółdzielni rolniczych i domów mieszkalnych, straży sąsiedzkiej i organizacji kobiecych – ich aktywność obejmowała szeroką gamę działań społecznych: edukacji (alternatywnych form wychowania dzieci) i badań, religii, obrony praw, pomocy starszym i niepełnosprawnym, chorym umysłowo, zagrożonej młodzieży, bezdomnym i ubogim. Często było to darowanie czasu, doświadczenia i pracy (zamiast pieniędzy), działalność nie nastawiona na zysk.

Wymienione, jak i inne organizacje (których wyliczyć wszystkich tu nie sposób) – niekoniecznie zaprzeczając wszystkim ideom i wartościom funkcjonującym w przeszłości lub współczesności – kładły znacznie większy nacisk na

²⁰ Np. rozkwitał ruch „zdrowia holistycznego”. A. Toffler przytacza sytuację, gdzie rząd federalny udzielił poparcia konferencji na temat: irydologii, akupunktury, medytacji buddyjskiej itp. A. Toffler, *Trzecia fala*, PiW, Warszawa 1985. Faktem jest, że w Polsce toczy się spór między tzw. medycyną konwencjonalną i niekonwencjonalną, który w wielu krajach przełamano już na rzecz włączenia tej ostatniej w zestaw oficjalnie uznanej pomocy ludziom.

przekonania, uczucia, wartości kulturalne, twórczość i wzajemną współpracę. W nich ludzie szukali towarzystwa i zawiązywali przyjaźnie, w nich było miejsce i czas dla przeżyć duchowych, okazja do pełniejszego doświadczania życia i kontaktu przyrodą. Ten sektor – nazywany społecznym lub trzecim – zaczął wносить znaczący wkład w rozwiązywanie wielu problemów zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i na arenie międzynarodowej. Często te nowe „twory” miały do zaoferowania wiedzę, umiejętności, niebiurokratyczne podejście, itd., wiele z nich było w stanie zebrać znaczące sumy na prorozwojowe i humanitarne akcje²¹. Obserwatorzy życia społecznego są zdania, że sektor ten jest silny w Stanach Zjednoczonych, ale właściwie nie ma kraju na świecie, w którym nie dałby on o sobie znać²².

Reasumując, realnie trzeci sektor spełnia wiele ważnych funkcji, nie tylko w zakresie życia duchowego i społecznego, ale także ekonomicznego – uzupełnia (a nie konkuruje) już istniejące (łączy skutki społeczne z pośrednimi zyskami ekonomicznymi). I gdyby ten nowy trend dalej się rozwijał, można by żywić nadzieję, że coraz więcej ludzi się usamodzielnia²³, zyska więcej wolności, którą potrafi powiązać z większą odpowiedzialnością za to, co robi, kim jest, jaki cel realizuje.

KILKA UWAG KOŃCOWYCH

Można wnosić, że dokonały się pewne ewolucyjne przeobrażenia, że być może zapoczątkowany został nowy trend. Wydaje się, że jego dalszemu rozwojowi mogłoby sprzyjać kilka czynników. Po pierwsze – zmiany w sposobie obliczania wskaźników wzrostu. Jak można zauważyć – ludzie nie byli bezczynni, lecz to, co robili, nie było liczone²⁴. Po drugie – zmiany w redystrybucji dochodu. W tej kwestii padło już wiele propozycji bardzo różnie uzasadnianych²⁵. Wydaje

²¹ Opis w oparciu o: *Nasze światowe podwórko*, Raport Komisji ds. Światowego Kierowania, Wyd. PWE, Warszawa 1996; J. Naisbitt, *Megatrendy*, wyd. cyt.; J. Rifkin, *Koniec pracy...*, wyd. cyt.; A. Toffler, *Trzecia...*, wyd. cyt.

²² W początkach lat 90. sektor zatrudniał 9% ogółu siły roboczej Stanów Zjednoczonych, ale udzielało się w nim w jakiś sposób 50% Amerykanów – więcej zob. np.: J. Rifkin, *Koniec pracy...*, wyd. cyt., s. 339–349 (dane s. 302).

²³ Zyska zdolność do utrzymania się z własnej pracy, bezpieczeństwo ekonomiczne – szerzej: *Nasze światowe...*, wyd. cyt., s. 63; J. K. Galbraith, *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 13.

²⁴ Problem mierzenia wzrostu gospodarczego jest szeroko dyskutowany w literaturze ekonomicznej. Zaproponowano też (w ramach pracy nad koncepcją zrównoważonego rozwoju) szereg nowych miar.

²⁵ Np.: płacy socjalnej, gwarantowanego rocznego dochodu (minimalnego), ujemnego podatku dochodowego (M. Friedman) – por. przegląd – J. Rifkin, *Koniec pracy...*, wyd. cyt., s. 319–350.

się, że dla dalszej pracy nad tym trudnym zagadnieniem może mieć znaczenie to, iż obecnie wiadomo – lepiej niż wcześniej – o wzajemnych zależnościach wszystkiego co istnieje i się dzieje; o niedostatkach wcześniejszych sposobów wyceny pracy (które należy usunąć), o znaczeniu dysponowania środkami na poziomie lokalnym. Po trzecie – zmiana roli państwa w kierunku partnerstwa, takiej „opiekuńczości”, która nie zastępuje osobistych wyborów, a stwarza warunki po temu, aby ludzie mieli nie tylko możliwości wyboru, ale i realizowania tego, co wybiorą²⁶. Po czwarte – włączenie rozwiązań na poziomie globalnym, jak chociażby kwestii ustalania wspólnych, dalekosiężnych celów.

Wiele zależy tutaj od obecnie dokonywanych wyborów, od odpowiedzialności z nimi związanej i to tak w aspekcie ogólnospołecznym, jak i indywidualnym. Najogólniej – chodzi o odpowiedź na takie pytania jak np.: czy więcej wolności dla rynku i mniej dla ludzi?²⁷ Czy też odwrotnie? Czy finansować wzrost ochrony policyjnej? Czy finansować przedsięwzięcia podejmowane w sektorze trzecim? Czy mechanizm rynkowy „ma prowadzić” do realizacji kolejnej wizji dobrobytu? Czy, mimo wcześniejszych niepowodzeń i trudności, ludzie podejmą sami ten trud? Rozwój trzeciego sektora wskazywałby na to, że zmiany mogą być wynikiem ludzkiego działania skierowanego na realizację określonych celów.

LITERATURA

- Albinowski S., *Bogactwo i nędza narodów – studia o gospodarce światowej u progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1996.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Ponowoczesność, czyli dekonstruowanie nieśmiertelności*, [w:] *Postmodernizm a filozofia*, wybór tekstów, S. Czerniak, A. Szahaj (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Bednarski A., *Pułapy i pułapki globalizacji*, Wyd. TNOiK, Toruń 1998.
- Boulding K. E., *Religijne perspektywy ekonomii*, [w:] *Ponad ekonomią*, wybór i przekład Grosfeld J., PIW, Warszawa 1985.
- Boulding K. E., *Religijne podstawy postępu ekonomicznego*, [w:] *Ponad ekonomią*, wybór i przekład Grosfeld J., PIW, Warszawa 1985.
- Branden N., *Odpowiedzialność*, Wydawnictwo Teta, Łódź 1999.
- Cole S., *Debata nad przyszłością świata 1965–1976*, [w:] *Polska 2000. Przegląd zagranicznej literatury prognostycznej*, wyd. PAN, Warszawa 1988, nr 1/XI/1988.

²⁶ Szereg propozycji daje np.: J. K. Galbraith, *Godne społeczeństwo*, wyd. cyt.; *Granice konkurencji*, Grupa Lizbońska, POLTEXT, Warszawa 1996.

²⁷ Co – zdaniem E. Luttwaka – idzie ręka w rękę. E. Luttwak, *Turbokapitalizm...*, wyd. cyt., s. 36, 88–95.

- Czaja S., *Problemy bezrobocia w teorii ekonomii – przegląd retrospektywny*, [w:] *Nauki Humanistyczne 1*, J. Jarco (red.), Wyd. AE im. O. Langego, Wrocław 1995.
- Dönhoff M. G., *Ucywilizujmy kapitalizm, granice wolności*, Dom Wyd. Bellona, Warszawa 2000, s. 28.
- Drucker P. F., *Spółczesność postkapitalistyczna*, PWN, Warszawa 1999.
- Freeman Ch., *Nauka i technika a bezrobocie*.
- Friedman T. L., *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2001.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996.
- Galbraith J. K., *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Wyd. Media Rodzina, Poznań 1997.
- Gra resztkami*, wywiad z Jeanem Baudrillardem przeprowadzony przez Salvatore Mele i Marka Titmarsh, 1996, [w:] *Postmodernizm a filozofia*, wybór tekstów, S. Czerniak, A. Szahaj (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Kielanowski, *Od samobójstwa do samozagłady*, [w:] *Człowiek zabija siebie sam*, Wyd. KAW, Gdańsk 1983.
- Kozłowski S., *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*, PWN, Warszawa 2000.
- Liberska B. (red.), *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, PWE, Warszawa 2002.
- Luttwak E., *Turbokapitalizm, zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000.
- Martin H. P., Schuman H., *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wydawnictwo Dolnośląskie Sp. z o.o., Wrocław 2000.
- Miles I., *Czyżby przystosowanie do bezrobocia?*, [w:] *Polska 2000. Przegląd zagranicznej literatury prognostycznej*, wyd. PAN, Warszawa 1988, nr 1/XI/1988.
- Motycka A., *Postmodernizm a kryzys kultury*, [w:] *Postmodernizm a filozofia*, wybór tekstów, S. Czerniak, A. Szahaj (red.), Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Naisbitt J., *Megatrendy*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Nasze światowe podwórko*, Raport Komisji ds. Światowego Kierowania, Wyd. PWE, Warszawa 1996.
- Perczyński M., *Globalizacja i nacjonalizm wobec współczesnych wyzwań rozwojowych*, „*Ekonomista*” 1995, nr 1–2.
- Pierwsza rewolucja globalna*, Raport Rady Klubu Rzymskiego, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992.
- Pogorzelski W., *O filozofii badań systemowych*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2002.
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.
- Szczepaniak J., *Metafilozofia postmodernizmu a ekonomia*, „*Krakowskie Studia Małopolskie*” 2002, nr 6.
- Sztumski W., *Filozofia environmentalna i walka o przetrwanie*, [w:] *Filozofia, dialog, uniwersalizm*, J. L. Krakowiak, W. Lorenc, A. Miś (red.), Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Szymański W., *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Difin, Warszawa 2001.
- Tarnas R., *Dzieje umysłowości zachodniej. Idee, które ukształtowały nasz światopogląd*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2002.
- Toffler A., *Trzecia fala*, PiW, Warszawa 1985.

Third Sector as Social and Economic Power

Summary

The starting point of the investigation presented in the paper was the assumption that the hypothesis of the ending of the epoch of full employment in public and market sector can be treated as thesis. It means that within the area of problems concerning employment and income other than classic solution should be searched for.

Social sector has been regarded with special consideration. Sources of successes within the field of this sector have been analysed. Potential possibilities and positive aspects of further development of initiatives within this area have been pointed out – as one but not unique alternative solution. At the same time the problem of possibilities of supporting of the development trend being discussed in the paper has been undertaken.